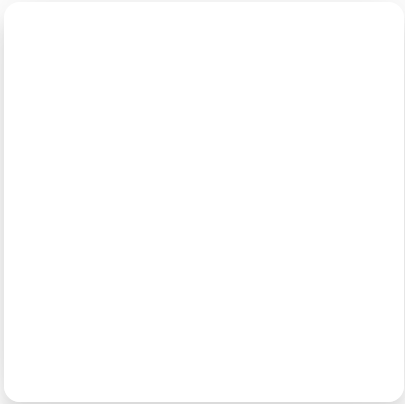


Z nieludzkiej ziemi. Relacja z debaty o armii Andersa

W jaki sposób z ludzi, którzy przeszli piekło sowieckich łagrów udało się uformować zdyscyplinowaną i skuteczną armię? Jak wyglądało codzienne życie w „małej Polsce”: niezwyklej miksturze wojska i ludności cywilnej, dorosłych i dzieci, etnicznych Polaków i przedstawicieli mniejszości narodowych? Na te pytania odpowiadali uczestnicy debaty „Anders i polska odyseja”, która odbyła się 26 sierpnia.

Debata, w której uczestniczyli wytrawni znawcy polskiej historii i tematyki II wojny światowej – prof. Daniel Boćkowski (Uniwersytet w Białymstoku), dr Małgorzata Ptasińska (Instytut Pamięci Narodowej), prof. Przemysław Waingertner (Uniwersytet Łódzki) i prof. Zbigniew Wawer (autor książki „Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941-1942”) – nawiązywała do tematyki 282. numeru „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Anders i polska odyseja”.



Anders i polska odyseja // Dek

· Podcasty Teologii Politycznej

Prof. Boćkowski rozpoczął od przypomnienia, że opowieść o losach żołnierzy Andersa należy zacząć już w 1939 roku, odkąd zaczęto wywozić jeńców wojennych do łagrów w głębi Związku Radzieckiego. Na wielotygodniowe trasy na północ i wschód Rosji skierowano ogromne rzesze ludzi, według ostrożnych szacunków nawet 600 tys. ludzi. Po ogłoszeniu amnestii, gdy mogli wyzwolić się spod kontroli sowieckiej, ci, którzy przetrwali, ruszają oni na południe, gdzie zaczyna formować się armia.

Jak przebiegał proces formowania regularnej armii z byłych łagierników i co w tym kontekście stanowiło największe wyzwanie dla gen. Władysława Andersa? Prof. Wawer wyjaśnił, że w pierwszej kolejności do miejsc, w których miała formować się armia Andersa, przybywają ci, którzy zostali najwcześniej zwolnieni z obozów. Często byli to ludzie schorowani, podczas gdy zdrowi pozostawali w łagrach, zatrzymywani przez ich komendantów. Część ludzi w tym stanie nie przeżywała długiej podróży. Armia Andersa borykała się również z problemami zaopatrzeniowymi, uzbrojeniem i umundurowaniem. Szczególnym problemem był niedobór obuwia. Pierwsze mundury wojska polskiego

w ZSRR były mundurami litewskimi, łotewskimi i estońskimi. W obliczu ciężkich doświadczeń żołnierzy w sowieckiej niewoli ćwiczenia wojskowe na polecenie gen. Andersa były początkowo mniej intensywne. Sowieckie dowództwo planowało wysłać obie dywizje na front tak wcześnie, jak to było możliwe, czemu – podkreślając niski stan liczebny, niedostatek uzbrojenia i wyszkolenia – mocno sprzeciwili się gen. Sikorski oraz gen. Anders.

Prof. Waingertner w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na fakt, że od momentu agresji III Rzeszy na ZSRR zmienił się układ sił koalicji antyhitlerowskiej. Do tej pory osamotniona Wielka Brytania uznawała za swoich najbliższych sojuszników Francuzów uznających zwierzchnictwo gen. de Gaulle'a oraz Polaków, których rola w najtrudniejszych chwilach wojny była dla Anglików bardzo istotna. 22 czerwca 1941 roku do koalicji dołącza Związek Radziecki, spychając na bok inne podmioty. Zarówno Stalin, jak i Churchill dążyli do tego sojuszu, napędzani wzajemną nieufnością – Stalin obawiał się, że Anglia może zawrzeć separatystyczny pokój z Hitlerem, natomiast brytyjski premier przewidywał, że w obliczu całkowitej klęski militarnej Związek Radziecki może skapitulować przed Niemcami, niezdolny do prowadzenia dalszej walki. Na tym tle należy rozpatrywać stosunek poszczególnych stronnictw politycznych do formującej się Armii Polskiej na Wschodzie. Wielkim zwolennikiem jej utworzenia był gen. Sikorski, przekonany, że „wolność krzyżami się mierzy” – innymi słowy, polski wysiłek zbrojny miał skutkować lepszą pozycją po zakończeniu konfliktu. Utworzenie takiego wojska postulował już w 1940 roku. Krytykujący Sikorskiego Piłsudczycy przestrzegali jednak przed zbyt dużym poleganiem na współpracy ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim przed ustępstwami, jakie musiał zaakceptować Sikorski za cenę zgody Stalina na utworzenie armii z byłych więźniów łagrów.

W jaki sposób Anders wspierał inicjatywy twórcze i kulturalne, które formowały się w szeregach jego armii? Dr Ptasińska podkreśliła, że żołnierzom na szlaku towarzyszyła ogromna liczba cywilów. W związku z tym kluczowa stała się kwestia porozumienia i komunikacji, do czego konieczne było powołanie odpowiednich organów, przede wszystkim prasy. Tę rolę odgrywał tygodnik „Orzeł Biały”, którego pierwszy numer ukazał się 7 grudnia 1941 roku. Za jego pośrednictwem dowództwo armii mogło wpływać na morale żołnierzy, tłumaczyć kontekst sytuacji, w jakiej się znaleźli, na czele z kwestią konieczności sojuszu z dotychczasowym wrogiem, którym był Związek Radziecki. Na życie kulturalne składały się również teatry i szkolnictwo, a także prasa kobieca, w tym czasopismo „Ochotniczka”.

Widok sprawnie organizujących się Polaków, tworzących własne – niezależne od Moskwy – władze, rozbudowaną sieć samopomocy, szpitali, szkół, administracji – budził wściekłość Stalina, który potrzebował Polaków wyłącznie do obrony interesów ZSRR. Prof. Boćkowski stwierdził, że Stalin podjął decyzję, że armia Andersa musi zostać zlikwidowana w tym samym momencie, w którym umożliwił jej powstanie. Był do tego zmuszony przez sojuszników, planował początkowo szybkie przerzucenie jej na front i likwidację. Na taką autonomię nie mogło być miejsca w totalitarnym państwie sowieckim. Polacy zbudowali niezależne struktury niezwykle szybko, co było dla Stalina i NKWD zaskoczeniem i solą w oku dla sowieckiej propagandy. Kwestią czasu było zatem podjęcie przez Stalina działań wymierzonych w tę autonomię.

Jaką rolę odegra Anders i jego podkomendni w docieraniu do prawdy o Zbrodni Katyńskiej? Prof. Waingertner podkreślił, że los polskich oficerów w niewoli sowieckiej był już od 1940 roku ukrywane w ścisłej tajemnicy. Doświadczenia wojny polsko-bolszewickiej oraz wydarzeń na zajętych przez ZSRR ziemiach polskich po 17 września 1939 roku wzmacniały jednak przekonanie wśród Polaków, że z internowanymi oficerami stało się coś złego. Za dusze oficerów jeszcze przed odkryciem masowych grobów odprawiane były nabożeństwa żałobne. Wzmoczone poszukiwania przeprowadzone z inicjatywy gen. Andersa i Rządu Polskiego na uchodźctwie w Londynie napotykały na opór administracji sowieckiej, która twierdziła, że oficerowie samowolnie uciekli lub zostali zamordowani przez Niemców. – Było to złowieszczym preludium do tego, co po 1943 roku stało się oficjalną wersją Związku Radzieckiego, którą określamy dziś mianem kłamstwa katyńskiego – stwierdził Boćkowski.

Prof. Wawer przypomniał, że choć najbardziej znaną bitwą z udziałem 2 Korpusu Polskiego była walka o wzgórze Monte Cassino, to szlak bojowy armii Andersa zaczął się o wiele wcześniej: przed kampanią włoską żołnierze 2 Korpusu byli zaangażowani w działania na terenie Iraku, gdzie chronili pól naftowych przed działaniami sił pro-niemieckich, później na terenie Syrii i Palestyny. Brytyjczycy nie byli wcale skłonni wysłać polskich żołnierzy do walki na froncie zachodnim, uważając, że rezerwy na wypadek strat bojowych są zbyt małe, aby polskie dywizje mogły brać długotrwały udział w walkach we Włoszech. Gen. Anders odpowiedział, że dywizje uzupełniać będzie o jeńców z Wehrmachtu polskiego pochodzenia, którzy zostali wcieleni do niemieckiej armii.

Dr Ptasińska na zakończenie przywołała dziedzictwo kulturalne armii Andersa, w szeregach której znalazło się wielu wybitnych artystów, a także intelektualistów, którzy oddziaływali po wojnie na środowiska emigracyjne, z „Kulturą” Jerzego Giedroycia na czele. Rozwój prasy, działalności kulturalnej i oświatowej towarzyszących polskim siłom zbrojnym był bezprecedensowym zjawiskiem. Gen. Anders dbał również o to, żeby po wojnie umożliwić żołnierzom powrót do cywilnego życia, m.in. kierując ich na studia, co dzięki wsparciu Polonii amerykańskiej udało się wcielić w życie.

Spotkanie dofinansowane ze środków Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.



Materiały zamieszczone na stronie dostępne na licencji Creative Commons CC-BY-NC-ND.

Fot. Jacek Łagowski